

O śpiewaniu słów kilka...

„Nie bójmy się śpiewać”



Często zadajemy sobie pytanie, czy powinniśmy śpiewać swojemu dziecku? W myśl zasady, że śpiewać każdy może powinniśmy; ale wciąż zastanawiamy się, czy aby na pewno muzyka jest dla wszystkich? A przecież muzyka jest naturalną funkcją człowieka, jest językiem, którego uczymy się najpierw od mamy i taty, od najbliższych. Mówiąc do maleństwa mama instynktownie zmienia melodię głosu, prawie śpiewa.

Niektórzy eksperci twierdzą, że śpiew jest przedłużeniem mowy. Jeśli przyjrzeć się od strony technicznej, czym jest muzyka- to przecież nic innego jak system znaków dźwiękowych, to inaczej mowa dźwięków, której uczymy się tak jak języka. Ta wrodzona predyspozycja może być jednak wykorzystana tylko we wczesnym dzieciństwie. Zdaniem prof. Edwina Gordona (psycholog muzyki) rozwój zdolności muzycznych ulega zahamowaniu już około 9 roku życia. Najbardziej żywiołowy rozwój następuje w wieku prenatalnym oraz niedługo po porodzie. Dzieci w wieku 5-9 lat są natomiast najbardziej otwarte na różne style muzyczne- przez psychologów nazwanym „czasem otwartych uszu”. W tym wieku szczególnie możemy przekonać swoją pociechę do muzyki wartościowej. Dlaczego tak ważna dla każdego człowieka jest muzyka?

Prof. W. Jankowski (członek Zespołu Ekspertów Polskiej Rady Muzycznej) twierdzi, że muzyka pełni funkcje ogólnie rozwojową i wychowawczą. Wiadomo niezbitnie, że edukacja muzyczna ma wpływ na postępy w matematyce, edukacji językowej, czy w rozwoju fizycznym (zagadnienie tzw. transferu). Badania dostarczyły wiele dowodów na to, że dzieci, którym się śpiewa, więcej gaworzą, szybciej uczą się mówić, są bardziej radosne, mają zaspokojone potrzeby kontaktów społecznych z dorosłymi, mają lepszą koncentrację uwagi- mówiąc prosto są szczęśliwsze.

Śpiew ma także duży wpływ na rozwój mózgu, ponieważ śpiewanie wymaga współpracy obydwu półkul, co przekłada się na stymulację rozwoju połączeń między prawą a lewą półkulą.

Śpiew i muzyka są wartością samą w sobie, bo czy możemy wyobrazić sobie świat bez muzyki? Jednak, aby przyswoić sobie ten świat, dla małego człowieczka istotne jest oswojenie go w ramach jego możliwości percepcyjnych. O tym najlepiej wiedzą jego najbliżsi, dlatego tak ważne jest, aby w świat muzyki wprowadzały go :mama, tata,

dziadkowie, rodzeństwo. Najprostszą formą jest przecież śpiewanie.

Niestety w naszej świadomości pokutuje myślenie o własnej nieumiejętności, amatorszczyźnie w zakresie uprawiania śpiewu. Tymczasem w innych krajach, również sąsiedzkich amatorskie muzykowanie jest cnotą i dobrym obyczajem, sprawą oczywistą! Przyjrzyjmy się sylwetce współczesnego, wykształconego i kulturalnego Polaka- próżno u niego szukać umiejętności muzycznych- nie zna nut, nie umie śpiewać ani grać na instrumencie, a muzyki słucha dużo, ale jakiej?

No cóż nie wypadamy najlepiej! Dlatego tak ważna staje się edukacja muzyczna, która powinna charakteryzować się wysokim poziomem standardu muzycznego.

No właśnie, czyli jaka?

Po pierwsze – edukacja powinna zaczynać się w domu, ponieważ najlepszymi nauczycielami muzyki dla maluchów do 3 roku życia są rodzice (śpiewać, grać i tańczyć) Po drugie ideałem by było, aby wszystkie dzieci miały zapewniony bezpłatny dostęp do edukacji muzycznej w przedszkolach. Na tym etapie dzieci powinny śpiewać dużo piosenek dziecięcych i dużo tańczyć.

Po trzecie dziecko najpierw powinno poznać język muzyki, zanim zacznie uczyć się teorii- czyli uczyć się muzyki a nie o muzyce.

Po czwarte na etapie szkolnym dzieci powinny mieć możliwość wyboru formy muzykowania oraz uczenia się gry na instrumencie (patrz inne kraje unijne).

W obecnej sytuacji wiadomo, że nie wszystkiemu jesteśmy w stanie sprostać, ale postarajmy się zmienić to, na co mamy wpływ.

Tak więc Nasze nowoczesne mamy- nie wyręczajcie się nagraniami, muzyką mechaniczną, często na złym poziomie, a Wy zmęczeni tatusiowie spróbujcie zrelaksować się śpiewając z dzieckiem .

Napisała:

Beata Biesiakirska